

Sygn. akt I ACa 746/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska (spr.) SA Elżbieta Bieńkowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K., E. Z. i S. Z. (1)**

przeciwko (...) w W.

**o zapłatę**

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 4 lipca 2013 r. sygn. akt V GC 130/11

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.**

### UZASADNIENIE

S. Z. (1), E. Z. i M. K. pozwali (...) w W. o zapłatę kwoty 165.288,07 zł jako świadczenia z tytułu zdarzenia losowego będącego przedmiotem ochrony ubezpieczeniowej na mocy łączącej strony umowy oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt powodów.

Wyrokiem z dnia 4.07.2013 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i obciążył powodów kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Powodowie, związani umową spółki cywilnej, wynajmowali parterowy budynek (barak) w O. przy ul. (...), w którym przechowywali materiały handlowe w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. 15.12.2010r. zawarli z pozwanym umowę ubezpieczenia (polisa nr (...)) dla podmiotów gospodarczych. Ochrona ubezpieczeniowa obejmowała m.in. szkody spowodowane pożarem i innymi zdarzeniami losowymi. W dniu 28.12.2010 r. w powyższym budynku wybuchł pożar, w wyniku którego spaleni uległ znajdujący się w nim towar.

Sporne były przyczyny pożaru. W tym zakresie Sąd ustalił, że pożar powstał od nagrzania konstrukcji drewnianej (kalenicy) pomieszczenia, w którym umiejscowiony był piec na opał stały, tzw. koza, od blisko przebiegających rur dymowych tego pieca. Wniosek taki wynika przede wszystkim z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa T. J. (1), któremu dał wiarę. Opinia ta w swej konkluzji stwierdza, że pożar powstał od sukcesywnego nagrzewania się konstrukcji stropu. Właściwości fizykochemiczne pożaru, ognia, udowadniają, że około 70% promieniowania cieplnego przemieszcza się drogą konwekcji, tzn. unosi się do góry. Gazy pożarowe mają wysoką temperaturę, w zależności od spalanego materiału. Dlatego też, gdy zaczęła się rozpalać konstrukcja sufitu, co widać na zdjęciu na str. 108 akt KM Policji 2 Ds. 118/11, drewniane żeberko konstrukcji daszka jest zwęglone od spodu, co sugeruje, że pożar zaczął się od dołu, a nie od góry. Następne zdjęcie (nr 4) z akt Policji wskazuje, że dach został przepalony od środka (małe okopcenie nad oknem). Natomiast na zdjęciu nr 9 ze str. 94 akt Policji widać nadpalone części konstrukcji po prawej stronie, co również wskazuje na rozpoczęcie pożaru w tych okolicach. F. nr 9 w przybliżeniu ze str. 96 akt Policji wskazuje bezpośrednio przy osłonie przewodu kominowego (prawa strona) mocno nadpaloną poprzeczną belkę okna.

Biegły ustalił, a rozwinął to szczegółowo słuchany na rozprawie 24.06.2013 r. – że pożar rozpoczął się od nagrzania kalenicy od blisko przebiegających rur dymowych, a nadto ich ostre załamania mogły gromadzić sadzę, która mogła być przyczyną pożaru.

Według Sądu, opinii tej nie dyskwalifikuje to, że biegły przebieg dymnic oceniał na podstawie zdjęć policyjnych, gdyż biegli w sprawach cywilnych odpowiednią dokumentację zawsze dostają z dużą zwłoką po zdarzeniach będących przedmiotem ochrony ubezpieczeniowej. Ale o przebiegu dymnic, usytuowaniu pieca, sposobie wyprowadzenia komina zeznali także wszyscy świadkowie słuchani na tę okoliczność, wskazując jak piec był zamontowany.

Biegły w opinii przytoczył normy zabezpieczenia konstrukcji drewnianej przed dymnicami, a one nie były spełnione. Biegły wykluczył też, że pożar mógł powstać na skutek zwarcia instalacji elektrycznej. Wskazał jedynie, że, o ile pożar wywołało zwarcie to tylko dlatego, że łącznie z kalenicą od pieca nagrzewały się przewody elektryczne, topiła ich izolacja i to mogło też wywołać pożar. Świadek K. Z. (1) potwierdziła, że pożar powstał na strychu, nad małym pomieszczeniem, w którym był piec. Świadcowie K. S. i J. R. potwierdzili natomiast usytuowanie pieca i rur dymowych, ale ich opinia, że pożar nie powstał od pieca, nie może mieć znaczenia w sprawie. Zeznania świadka J. C., który nie był w stanie określić źródła ognia, niewiele wniosły do sprawy. Natomiast świadek S. P. (1), który jako prywatny ekspert powodów oglądał pogorzelnisko dopiero w marcu roku następnego, potwierdził najsilniejsze nadpalenie kalenicy, choć jego zdaniem pożar nie powstał od pieca.

Przesłuchani w charakterze strony S. Z. (1) i E. Z. potwierdzili umiejscowienie pieca i rur oraz to (E. Z.), że elementy konstrukcyjne drewniane były oddzielone od pomieszczenia płytą gipsowo-kartonową, zaś instalacja elektryczna była prowadzona po belkach konstrukcyjnych.

Reasumując, w ocenie Sądu, dowody z osobnych źródeł dowodowych można podsumować tak, że potwierdziły one sposób usytuowania pieca i rur dymowych oraz konstrukcję sufitu.

Ustalenie przyczyn pożaru wymagało wiadomości specjalnych. Mimo zatem, że w polskim systemie procesowym fakty można wykazywać wszystkimi dowodami, opinia biegłego ma szczególny walor dowodowy. Dlatego Sąd w ustaleniach co do przyczyn pożaru oparł się na tym dowodzie. Podkreślił, że opinia ta jest zgodna z opinią biegłego W. B. (1) sporządzoną na użytek postępowania karnego (akta 2 Ds. 118/11 k. 123).

W tych okolicznościach Sąd zważył, że powództwo nie było uzasadnione, ponieważ w oparciu o paragraf 13 ogólnych warunków ubezpieczenia podmiotów gospodarczych (...), wiążących strony w związku z podpisaną przez nie umową ubezpieczenia, ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe na skutek nieprzestrzegania obowiązujących przepisów, w szczególności o ochronie przeciwpożarowej. Tymczasem z opinii biegłego jasno wynika, iż tych zasad nie przestrzegano. Konstrukcja dachu nie była odizolowana od pieca i rur tynkiem na siatce o grubości co najmniej 25 mm, lecz jedynie płytą gipsowo-kartonową o grubości 12 mm; ponadto istniał związek przyczynowy między promieniowaniem cieplnym pieca i powstaniem pożaru. Powództwo podlegało więc oddaleniu. O kosztach postępowania Sąd orzekł zaś na mocy art. 98 k.p.c.

Powodowie wnieśli apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie prawa procesowego, to jest:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez nieprawidłową ocenę zgromadzonych dowodów, w szczególności zeznań świadków i opinii biegłego T. J.,

- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z 278 § 1 k.p.c. przez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na oddaleniu złożonego na rozprawie w dniu 24.06.2013 r. wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa na okoliczność przyczyny powstania pożaru.

Wniósł o dopuszczenie nowych dowodów, których możliwość powołania powstała dopiero po zamknięciu rozprawy przed Sądem Okręgowym, to jest: opinii prywatnej inż. pożarnictwa S. P. (1) i opinii prywatnej mgr inż. pożarnictwa A. S. (1).

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę tego orzeczenia przez zasadzenie świadczenia zgodnie z żądaniem pozwu i obciążenie pozwanego kosztami procesu za obie instancje.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

***Apelacja nie była uzasadniona.***

Sąd Apelacyjny nie podzielił dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w postaci zeznań świadków i z przesłuchania stron, jako „potwierdzających sposób usytuowania pieca, rur dymowych oraz konstrukcji sufitu”, gdyż okoliczności te były sporne, a treść tych dowodów odbiegała od treści opinii biegłego T. J. (1), której Sąd ostatecznie dał wiarę i oparł na niej swoje ustalenia faktyczne. Tym niemniej, uchybienia te na gruncie art. 233 § 1 k.p.c., nie miały istotnego wpływu na wynik sprawy.

Świadkowie K. Z. (1) (k. 128-129), J. R. (k. 130v) oraz powodowie S. Z. (1) (k. 228-229) i E. Z. (k. 229v) twierdzili, że rura dymowa nie przechodziła przez strop, lecz uchodziła przez otwór okienny położony 40 cm pod stropem, zabezpieczony płytą gipsowo - kartonową. K. Z. (1) zeznała także, że, że w dniu zdarzenia piecyk w pomieszczeniu pod stryszkciem pracował tylko rankiem, a następnie, jeszcze przez wybuchem pożaru, został wygaszony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania w powyższym zakresie nie są wiarygodne, gdyż przeczy im treść informacji ze zdarzenia nr (...) - (...) sporządzona przez J. C. bezpośrednio po akcji gaśniczej w dniu 28.12.2010 r. Wynika z niej, że działania straży pożarnej polegały na „wygaszeniu pieca na paliwo stałe, znajdującego się w pomieszczeniach produkcyjnych” oraz „wygaszeniu i rozbiórce drugiego pieca na paliwo stałe, znajdującego się w części magazynowej od strony rampy hurtowni” (k. 23 akt dochodzenia (...) w O. RSD S300/10). Ponadto, przeczy im treść protokołu oględzin miejsca zdarzenia z dnia 28.12.2010 r. sporządzonego przez biegłego W. B. w obecności S. Z., w którym odnotowano, że „Od pieca w kierunku okna prowadzi metaliczna rura do odprowadzania spalin. Rura ta przechodziła przez drewniany strop i wyprowadzona była na zewnątrz przez okno. W okolicy pieca znajdują się nadpalone elementy drewniane. Największe wypalenia widoczne są w okolicach przewodu dymowego. (...) Po wejściu na poddasze widoczne są wypalenia w elementach drewnianych stropu i konstrukcji dachu. Wypalenia te mają głębokość 0,5

cm. Najintensywniejsze wypalenia znajdują się w okolicach okna usytuowanego w północno – wschodniej części budynku przy omawianym wcześniej piecu. Pozostała część użytkowego poddasza jest silnie okopconą i zalana wodą (...). Na zewnątrz budynku funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej, uczestniczący w akcji, wyniósł część osłony przewodu dymowego wykonaną z folii aluminiowej, siatki stalowej i wełny mineralnej. Osłona ta znajdowała się w części stropowej. Widoczne są na niej ślady oddziaływania wysokiej temperatury. W elementach przewodu dymowego, który znajduje się na zewnątrz budynku brak jest sadzy, przewód jest czysty”. (k. 13v-14 w/w akt (...)). W trakcie oględzin sporządzono też dokumentację zdjęciową. W oparciu o powyższe, biegły W. B. w opinii opracowanej na potrzeby sprawy karnej i dopuszczonej przez Sąd Apelacyjny z urzędu w trybie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zajął stanowisko, że przewód dymowy przechodził przez nieprawidłowo zabezpieczony strop, co było bezpośrednią przyczyną pożaru (opinia pisemna W. B. k. 91-99 w/w akt (...) oraz dowód z przesłuchania biegłego W. B. k. 123-124 tychże akt (...)).

W ocenie Sądu odwoławczego, bazowanie w tych okolicznościach na zeznaniach stron i świadków, które wobec powyższego, budzą uzasadnione wątpliwości, nie może czynić prywatnych opinii specjalistów z zakresu pożarnictwa wiarygodnymi. Istotnym jest bezsporny fakt, że ani biegły S. P. (1), ani biegły A. S. (1) nie byli obecni w miejscu zdarzenia w dniu pożaru, ani wkrótce po nim. Pierwszym miejscem to obejrzał S. P. w dniu 10.03.2011 r. Zeznając przed Sądem w charakterze świadka, wskazał, że na tę datę rury dymowe były już zdjęte w małym pomieszczeniu, a sufit częściowo wyremontowany. Przyznał też, że w tym miejscu, gdzie był strop nad małym pomieszczeniem, nie można było stwierdzić, czy był on zabezpieczony płytą gipsowo – kartonową, jak podawali powodowie i zeznający w charakterze świadków ich pracownicy. Znamiennym jest przy tym niekonsekwencja świadka S. P., który opierając się przede wszystkim na twierdzeniach S. Z., zeznał, że strop nie mógłby się rozpaść ze względu na wyizolowanie, zaś wypalenie dachu świadczy o tym, że musiała istnieć inna przyczyna pożaru. Dalej wskazał też, że podstawą do przyjęcia, że sufit był wyizolowany, zaś rura dymowa nie przychodziła przez strop, stanowił sposób instalacji znajdującego się w tym budynku drugiego pieca na paliwo stałe, położonego w innej jego części. Zgodnie z informacjami posiadanymi przez świadka, oba te piece montował ten sam wykonawca z (...) (zeznania S. P. k. 128-129).

Zarówno przytoczone wyżej zeznania świadka S. P., jak i sporządzona przez niego analogicznej treści opinia przedstawiona przez powodów na etapie postępowania apelacyjnego, podobnie jak i zbieżna z nią opinia A. S., nie przekonują Sądu Apelacyjnego. W świetle, przede wszystkim wykonanej tuż po zdarzeniu i uwzględniającej m.in. informację straży pożarnej ze zdarzenia, opinii W. B., w/w opinii prywatnej (art. 245 k.p.c.) opierają się głównie na hipotezach bazujących na stanowisku powodów co do przebiegu przewodów dymowych, nie znajdujących potwierdzenia w dokumentacji z montażu i konserwacji, użytkowania pieca wykonanych wbrew stanowisku świadka S. P., nie przez (...), lecz przez pracownika powoda J. R., bez zgody właściciela budynku (§ 11 umowy najmu z dnia 1.07.2004 r. k. 13) i bez poddawania nadzorowi w zakresie użytkowania ze strony służb kominiarskich, zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 2 i § 34 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 07.06.2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. z 2010 r., Nr 109, poz. 719 ze zm.) i § 265 ust. 3 i § 266 ust. 2 i 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2002 r., Nr 75, poz. 690 ze zm.), co było bezsporne.

Wobec posiadanego przez powodów interesu w pozytywnym dla nich rozstrzygnięciu sprawy i braku jakiegokolwiek dokumentacji technicznej (wbrew treści art. 63 Prawa budowlanego) zamontowanego na zlecenie S. Z. pieca, brak jest podstaw, by kwestionować opinię biegłego W. B. oraz wykonaną w niniejszym postępowaniu cywilnym opinię biegłego T. J., mimo pewnych niedociągnięć i nieścisłości, które pojawiły się u ostatniego z nich w ustnym opiniowaniu i wyjaśnianiu zagadnień podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 24.06.2013 r.

W kwestii forsowanej przez powodów wersji, jakoby przyczyną pożaru było zwarcie wadliwej, przeciążonej instalacji elektrycznej, należy wskazać, że wbrew stanowisku zarówno S. P., jak i A. S., przedstawiona przez K. Z. i przyjęta przez nich chronologia zdarzeń, kiedy to świadek najpierw poczuła swąd spalenizny i poprosiła pracowników, by sprawdzili skąd dochodzi, a następnie, gdy ci niczego niepokojącego nie zauważyli i wszyscy przystąpili do dalszej pracy, zaczęły

migotać światła i ostatecznie zgasły po tym jak wyskoczył bezpiecznik, z doświadczenia życiowego wynika, że mogła też oznaczać zwarcie na skutek pożaru, którego przyczyna nie tkwiła w instalacji elektrycznej.

Zwarcie w instalacji, jako samoistna i główna przyczyna pożaru w dniu 28.12.2010 r. nie została całkowicie odrzucona przez biegłego W. B., ale w jego ocenie, wobec stwierdzonego przebiegu przewodu dymowego przez nieprawidłowo zabezpieczony drewniany strop, nie było to prawdopodobne. Biegły T. J. wręcz odrzucał taką możliwość. W ocenie Sądu Apelacyjnego, aktualnie, gdy brak jest dowodów w postaci elementów instalacji elektrycznej, które można by poddać stosowym badaniom laboratoryjnym, jak wskazali biegli W. B. i T. J., ustalenie zwarcia, jako przyczyny pożaru jest niemożliwe. Tymczasem to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego, z którego wynikała szkoda podlegająca kompensacie przez pozwanego, zgodnie z umową.

Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny nie podzielił drugiego z zarzutów apelacyjnych o sprzecznym z art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oddaleniu przez Sąd Okręgowy wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa w celu ponownego zbadania przyczyny pożaru. W ocenie Sądu, zebrany w sprawie i przeanalizowany powyżej w kontekście zarzutów apelacyjnych, materiał dowodowy, pozwalał ustalić zaistniałe w niej fakty w sposób wiarygodny. Prowadzenie dowodu na okoliczność przyczyn wypadku, w sytuacji, gdy aktualnie nie jest możliwe pozyskanie nowych, bezpośrednich źródeł dowodowych, np. w postaci oględzin miejsca zdarzenia, czy zbadania instalacji elektrycznej, która została usunięta, jest zbędne i prowadzi jedynie do przewlekłości postępowania. Tymczasem dowody, na których oparł się Sąd Apelacyjny weryfikując orzeczenie Sądu Okręgowego, w postaci protokołu oględzin z dnia 28.12.2010 r., którego treści obecny przy tej czynności S. Z. (1) nie kwestionował (nie wnosił też uwag do czynionych przez biegłego spostrzeżeń, które były na bieżąco odnotowywane), dokumentacji zdjęciowej i ostatecznie opinii biegłego W. B. sporządzonej na ich podstawie, miały charakter bezpośredni i dlatego najbardziej wiarygodny.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w sprawie zaistniała przesłanka określona w § 13 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia do umowy zawartej przez strony w dniu 15.12.2010 r., to jest zaistnienie pożaru, a wraz z nim szkody wskutek nieprzestrzegania przez ubezpieczonych obowiązujących przepisów o ochronie przeciwpożarowej (powołanych powyżej), co uzasadniało uchylenie się przez pozwanego od wypłaty umówionego świadczenia i obligowało Sąd do oddalenia powództwa na mocy art. 805 § 1 k.c.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.